

Geodeta niestaranny

Otrzymaliśmy od naszej stałej czytelniczki komplet materiałów dokumentujących pewną historię, która zdarzyła się w Urzędzie Rejonowym w Brzegu. Materiały otwierała skarga do kierownika Urzędu Rejonowego w Brzegu pani inż. Marii Jareckiej na kierownika Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami panią W.

Skarga

(...) Korzystając z art. 221 k.p.a. zarzucam pani W. – kierownikowi Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami naruszenie następujących artykułów k.p.a.:

– art. 7, art. 8, art. 9, art. 12 §1 i 2;

– art. 35 §1 i 2;

a także nadużywanie swojego stanowiska oraz stronnictwo złośliwe traktowanie mojej osoby prowadzące do utraty zaufania do powagi, kompetencji i wiedzy urzędnika państwowego.

(...) Uprzejmie proszę o przeprowadzenie postępowania wyjaśniającego z udziałem moim oraz przedstawiciela Geodezyjnej Izby Gospodarczej. Informuję też, że przez sposób załatwienia sprawy (dokumenty do podpisu złożyłam 16.08.1995 r.) nie wywiąże się z terminu wykonania pracy.

Zbulwersowana jestem także zachowaniem pani W., która na moją informację o zamiarze złożenia przeze mnie skargi w obecności pracownika swojego wydziału odpowiedziała: „Bardzo mi przyjemnie”. W odpowiedzi poinformowałam ją, że mnie nie byłoby przyjemnie, gdybym była urzędnikiem państwowym i na mnie złożono by skargę. Gratuluję więc jej tak dobrego samopoczucia.

Uprzejmie proszę o potraktowanie sprawy jako pilnej w związku z powiązaniem jej z uwłaszczeniem Spółdzielni Kółek Rolniczych w Brzegu z siedzibą w Zielęcicach. Zgodnie z ustawą, termin złożenia wniosku ubiega z końcem roku 1995, a SKR musi skompletować jeszcze inne dokumenty niezbędne do złożenia wniosku.

Anna Dołhasz, 23.08.1995

Pani Dołhasz przesała zacytowany dokument do wiadomości Geodezyjnej Izby Gospodarczej w Opolu i Spółdzielni Kółek Rolniczych w Brzegu z siedzibą w Zielęcicach. Już 2. października nasza czytelniczka otrzymała odpowiedź.

Odpowiedź

(...) Na podstawie art. 237 k.p.a. oraz Uchwały Nr 132 Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1980 r. w sprawie organizacji przyjmowania, rozpatrywania i załatwiania skarg i wniosków (M.P. Nr 29, poz. 162 z 1980 r. ze zmianami) w związku z Pani skargą z dnia 23 sierpnia 1995 r., po otrzymaniu opinii głównego geodety wojewódzkiego z dnia 21 września 1995 r. (...) wyjaśniam co następuje: dokumentacja geodezyjna (wyciągi z wykazu zmian gruntowych i opisy map) przedłożona przez Panią w Oddziale Geodezji i Gospodarki Gruntami w Urzędzie Rejonowym w Brzegu została sporządzona bardzo niestarannie. Sposób wypełnienia formularzy-druków czyni ją nieczytelną.

Dokumentacja dla celów prawnych winna być sporządzona zgodnie z załącznikiem do Zarządzenia Ministra Rolnictwa i Gospodarki Komunalnej z dnia 20 lutego 1969 r. „Zasady i sposób zakładania i prowadzenia ewidencji gruntów oraz sporządzania wykazów gruntów” (M.P. Nr 11, poz. 98) i pismem ogólnym Ministerstwa Rolnictwa w sprawie stosowania formularzy i druków (Dz.U. Nr 11, poz. 32).

Według wymienionych zasad sposób zapisu rodzaju użytków bądź stosowania symboli w dokumentach jest określone w §12, 13 i 21. Rodzaje stosowanych druków, jak i sposób ich wypełniania jest podany w wyżej wymienionym piśmie ogólnym Ministerstwa Rolnictwa.

W przedłożonej do podpisu dokumentacji zasady te nie zostały zachowane.

W świetle powyższych wyjaśnień stwierdza się, że skarga Pani na kierownika Oddziału Geodezji i Gospodarki Gruntami jest niezasadniona.

Ponadto informuję Panią, że przedłożona dokumentacja została przekazana do Wojewódzkiego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej, Filia w Brzegu celem wydania opinii technicznej (w załączeniu kopia pisma przekazującego z dnia 2.10.1995 r.).

Pismo przekazano do wiadomości jedynie Spółdzielni Kółek Rolniczych w Brzegu z siedzibą w Zielęcicach i całkowicie zignorowano GIG. 8 października zde-

sperowana czytelniczka napisała list otwarty przekazując go prasie lokalnej i redakcji GEODETY.

List otwarty

do Kierownika Urzędu Rejonowego w Brzegu i Geodety Wojewódzkiego

Otrzymał w sobotę (tj. 7.10.1995 r.), po prawie dwóch miesiącach, odpowiedź na moją skargę, doznałam – zamiast niezadowolenia i wściekłości – uczucia rozczarowania, zawodu i bezsilności. Odpowiedź ta to dowód kompletnej ignorancji i lekceważenia interesanta i podatnika. Jeżeli po tak długim rozpatrywaniu skargi „na przewlekłe, biurokratyczne i niezgodne z interesem strony załatwienie sprawy” otrzymuję odpowiedź, w której jedynym argumentem jest to, że dokumentacja sporządzona została „bardzo niestarannie” (z czym, nawiasem mówiąc, wcale się nie zgadzam) i jest nieczytelna (być może urzędnik nie potrafi jej przeczytać?), to na usta cisną mi się pytania:

1. **Na jakiej podstawie prawnej** urzędnik ocenia staranność przygotowanych przez mnie dokumentów, bo w instrukcjach z 1969 r. takiej podstawy nie znalazłam. (...) Zasady, na które powołuje się autorka skierowanego do mnie pisma, dotyczą zakładania i prowadzenia operatu ewidencji gruntów (zawartość operatu – patrz „Zasady...” §3 pkt. 3) i pomimo że są po 26 latach mocno zdezaktualizowane, winny być przede wszystkim stosowane przez organy prowadzące ewidencje gruntów.

Odnosnie wydawania odrysów, wyrysów, odpisów i wyciągów (patrz „Zasady...” rozdział 5) w §97 pkt. 5 zapisane jest jedynie, że winny być sporządzane na odpowiednich formularzach. Różnorodność odpowiednich formularzy i wzorów jest jednak dość znaczna.

2. **Dlaczego** różnią się między sobą sposoby oznaczania użytków na wzorach opisów i map oraz wyciągów z wykazów zmian zawarte w opracowaniach:

– „Granice i ich ustalanie w praktyce geodezyjnej oraz pomiary uzupełniające” z 1985 r. mgr. inż. Bronisława Kowandy;

– „Mapy do celów prawnych i rozgraniczanie nieruchomości” Bogdana Grzechnika i Zenona Marca;

– wzór opracowany przez geodetę wojewódzkiego mgr. inż. Marka Świetlika (wpłynął do wszystkich Ośrodków Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej w ostatnich dniach);

– wypis z rejestru gruntów w komputerze Oddziału Geodezji Urzędu Rejonowego w Brzegu, który też jest wykorzystywany do celów prawnych?

Wszystkie te wzory opracowano w oparciu o obowiązujące „Zasady...” z 1969 r. Jeżeli urzędnicy nie wiedzą dlaczego, to podpowiem im, że widocznie nie ma to fundamentalnego znaczenia, a na pewno nie powinno być powodem przetrzymywania w urzędzie dokumentów, czyli przewlekłego i biurokratycznego załatwiania spraw (co, przypominam, było treścią skargi).

Myślę, że w dobie tak dużych przekształceń własnościowych istotna jest merytoryczna zawartość dokumentów, ich zgodność z dowodami uzasadniającymi wpisy w rejestrach oraz jak największa ilość informacji, które w danym momencie są ważne i mają znaczenie dla zleceniodawcy!

Instrukcja z 1969 roku dotyczyła zupełnie innej struktury służb geodezyjnych i całej administracji. Myślę, że dla wspólnego dobra (przede wszystkim interesantów) geodeta wojewódzki i jego służby w terenie winny współpracować z geodetami-wykonawcami, a nie walczyć. Walka, jak wskazuje mój przykład, powoduje tylko wzajemne oskarżenia. Cierpi strona, interesant i dobre imię administracji rządowej. Mogę wskazać setki błędów w operatach ewidencji gruntów,

o wiele mniej starannych niż moje dokumenty, podpisanych jednak przez urzędnika, wiele nieprawidłowych oznaczeń użytków w rejestrach i na mapach ewidencji gruntów, sprzeczności pomiędzy zasobem kartograficznym i opisowym ewidencji gruntów. Niezgodności pomiędzy stanem faktycznym, prawnym i ewidencyjnym itd. Mogę wykazać nie tylko braki techniczne i merytoryczne, ale również brak zdrowego rozsądku!

3. **Dlaczego** kierownik Urzędu Rejonowego jako organ administracji rządowej nie jest w stanie samodzielnie podjąć decyzji o podpisaniu dokumentów opieczętowanych przez Wojewódzki Ośrodek Dokumentacji Geodezyjno-Kartograficznej i dla dobra strony przyspieszyć załatwienia sprawy?

4. **Dlaczego** angażuje geodetę wojewódzkiego wyjątkowo w mojej sprawie i dlaczego jego opinii nie dostałam do wiadomości?

5. **Dlaczego** nie powiadamia o sposobie załatwienia skargi Izby Geodezyjnej, a jedynie mojego zleceniodawcę?

6. **Dlaczego** nie znajdując błędów merytorycznych, a jedynie niestaranność (?) nie podpisuje dokumentów, tylko powtórnie przekazuje do WODGiK? Przecież opis i

mapa nie podlega zgłoszeniu, a więc i kontroli technicznej. Przecież nie jest to dokument, który ma być włączony do zasobu WODGiK, tylko (podpisany przez wykonawcę, który odpowiada za staranność) przekazany zostaje zleceniodawcy, który może następnym razem nie zlecić niestarannemu wykonawcy roboty lub obniżyć wynagrodzenie za niestaranność!

Może do dziesiątek nowych pieczętek, w które geodeta wojewódzki w ostatnich dniach zaopatrzył WODGiK, należy dodać jeszcze jedną o treści: „Dokument sporządzony (nie)starannie – ocena (nie)dostateczna”. Byłby to być może wyznacznik obiektywności urzędnika!

Obiecuję, że będę starannie przepisywać bzdury z rejestrów, nie wdając się w dyskusje z urzędnikami, albowiem już w 120% jestem przekonana, że **urzędnik ma zawsze rację!** (...)

**Z poważaniem Anna Dołhasz
(geodeta niestaranny)**

Cóż, komentarz wydaje się zbędny, czekamy na dalszy ciąg tej historii. O finale nie omieszkamy poinformować naszych Czytelników. Zapraszamy również innych odważnych do zaprezentowania swoich potyczek z urzędami.

Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „Geoserv”

ul. Korotyńskiego 5, 02-121 Warszawa, tel. 22-20-64, faks 22-81-60

Oddział w Łodzi: ul. Solna 14, tel. 32-62-87

Jest przedstawicielem na Polskę firmy SOLA (Austria)

Reprezentuje wspólnie z PHZ „LABIMEX” interesy MOM Budapest



Produkuje:

- węgielnice;
- tyczki składane i tyczki teleskopowe;
- lustra dalmiercze;
- nanośniki szczegółów i inny drobny sprzęt.

Oferuje:

- niwelatory i teodolito-niwelatory firmy MOM Budapest;
- ruletki firmy SOLA i w pełni izolowane ruletki MEYWALD;
- toromierze firmy SOLA;
- kopiarki firmy REGMA i materiały eksploatacyjne, serwis;
- używane nasadki dalmiercze i stacje dalmiercze różnych firm.

Prowadzi komisową sprzedaż sprzętu geodezyjnego

Posiada szeroką gamę spodarek i adapterów do sprzętu geodezyjnego produkcji MOM Budapest